Nr. 460. Kraków. Piątek 5 Października 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopmana i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zmierzch wojny.

Kraków, 5 października.

Z chaosu wojny zaczyna powoli odsłaniać się przed nami jej konsekwencya, która zarazem stanowi jej sens. Jest to bankructwo idei wojny, więc gwałtu i surowej siły, jako środka, mającego w ostatniej instancyi regulować stosunki międzynarodowe. Ponad „ultima ratio“ miecza, wzniosła się w tej wojnie nowa, dotąd w życiu międzynarodowem znana wprawdzie, ale nie respektowana instancya — rozum, który rządzi się zupełnie odmiennemi prawami, niż siła i miecz.

Do dnia wybuchu tej wojny i jeszcze daleko w głąb jej trwania, żaden szanujący się mąż stanu ani po tej, ani po tamtej stronie bojowej nie byłby odważył się naruszyć w czemkolwiek majestatu boga wojny. Na końcu jego miecza zawieszał każdy z nieograniczoną ufnością wszystkie swoje pragnienia i prawa, nie dostrzegając nawet, że kręci się w zaczarowanem kole — w najwyższem bezprawiu wojny szukając najwyższego prawa sprawiedliwości. W takich bowiem zaczarowanych kołach wirowała ludzkość i jej najprzedniejsi przedstawiciele od zarania dziejów. Na mieczu fundowały swój byt największe państwowe organizacye ludzkości wszystkich czasów, mieczowi powierzały one swój dalszy los, ilekroć wypadło z biegu rzeczy stwierdzać na nowo racye ich istnienia. Bo według dotąd panującego żelaznego, nieubłaganego prawa, ten tylko naród i to państwo miało prawo do bytu, które się umiało — obronić.

„Polemos pater panton“ — twierdził filozof grecki. A świadomość zbiorowa aż do naszych czasów brała ten „polemos“ dosłownie, jako wodzenie się za łby tak długo, dopóki przynajmniej jeden łeb ukręcony nie zostanie. Tymczasem jednak wytworzyła ludzkość nowe siły — siły badania i rozumu. Promienie jego rozchodząc się na wszystkie strony przenikły także i aparat wojny. Udoskonaliły go i — ujednostajniły. Wszyscy okazali się równo silnymi. Bóg wojny zakłopotał się srodze, bo oto po raz pierwszy w długich tysiącach lat jego urzędowania zdarzyło mu się, że jego miecz nie mógł rozstrzygnąć sprawy. I oto stało się, że w czasie największej wojny rodzaju ludzkiego, w czasie krwawego potopu największego, jaki kiedykolwiek zalewał ziemię, rozpoczął się zmierzch wojny — jako najwyższej historyotwórczej instancyi.

Ludy semickie, które w ciągu trzeciego i połowy drugiego tysiąclecia przedchrześcijańskiej ery zbudowały swoje olbrzymie państwa nad Eufratem i Tygrysem, zawdzięczały ten sukces posiadanej przez siebie znajomości obróbki metalu. Umiały fabrykować ciężkie i długie miecze, której to tajemnicy ludy tubylcze nie posiadały. Przewaga miecza semickiego nad środkami obrony, które posiadały tubylcze ludy, sprawiła, że runęły one w nicość, jakkolwiek także wytwarzały pewną kulturę. Ale potem z wyżyn Iranu zeszli Aryowie, którzy oprócz miecza mieli jeszcze konia, dającego im szybkość niedościgłą w porównaniu z pieszo walczącymi zastępami semitów. Koń, którego nie zna jeszcze kodeks Hamurabiego, zastosowany przez Aryów, jako środek bojowy, dał im panowanie nad światem w postaci olbrzymiego imperyum perskiego. Zawsze i wszędzie wyłączne posiadanie jakiegoś środka techniki bojowej lub jakiejś metody organizacyjno-państwowej okazywało się ostateczną przyczyną zwycięstwa i panowania jednych nad drugimi. W ten sposób ludzkość budowała swoją cywilizacyę i kulturę.

Wyruszający na tę wojnę czuli się także w posiadaniu takich talizmanów zwycięstwa — każdy swojego. Anglia wierzyła święcie w absolutną skuteczność wygłodzenia. Jej olbrzymia flota bojowa wydawała się jej niewzruszonym fundamentem dla planów i zamiarów wojennych. Francya obiecywała sobie wiele po karkołomnych sztukach swoich pionierów awiatyki. W Niemczech wreszcie wiara w niezłomną i wszystko miażdżącą potęgę militaryzmu wskazywała — zdawało się — pewną drogę do wielkiej tajemnicy panowania nad innymi.

I oto w ciągu tej wojny widzieliśmy i ciągle jeszcze widzimy, jak wszystkie te talizmany po kolei okazują się nieskutecznymi. Blokada angielska nadwodna wywołała niemiecką kontrblokadę podwodną. Militaryzm niemiecki wywołał militaryzm angielski, przeciw milionom Niemców stanęły miliony Anglików. Tę wojnę pojmie kiedyś przyszły jej historyk, jako łańcuch uniwersalnych rozczarowań. Wszyscy się we wszystkiem kolejno rozczarowywali, spostrzegając z przykrem zdumieniem, że niema środka dość niezwykłego, wynalazku dość trudnego, który, dokonany po jednej stronie bojowej, nie byłby najdalej w ciągu dwóch miesięcy powtórzony, zastosowany, a najczęściej nawet ulepszony po — drugiej stronie... Przykładów na to jest mnóstwo.

Okazało się dowodnie, że ponad szczękającą bronią, ponad hukiem olbrzymich armat, ponad pełzającemi falami trujących gazów, unosi się niezachwianie jakiś potężny duch, który trudni się tylko wyrównywaniem, więc i neutralizowaniem działania wszelkich talizmanów siły i szczęścia orężnego. Dawno już rozpoznano ducha tego, jako — rozum ludzki, który z jednakową intenzywnością czaszki niemieckie i angielskie przeświecając, sprawiedliwie rozdziela między nie dobrodziejstwa poznania.

Od tego czasu wojna stała się niedorzecznością. I już więcej nie przestanie nią być między ludźmi naszej rasy i naszej cywilizacyi. Zrozumieli to już wszyscy. Na końcu mężowie stanu. Ale oto i oni zaczynają już mówić wyraźnie, jak to uczynił hr. Czernin, ukręcając śmiało na tę nową świetlaną drogę, którą otwiera się przed ludzkością po tamtej stronie przezwyciężonej wojny.

Pokój wieczysty przestał być ideałem największych filozofów, od Platona poczynając. — Przestał być także marzeniem natur szlachetnych i przedmiotem amatorskich inicyatyw rozmaitych poetów słowa, techniki, czy pieniądza. Pokój wieczysty stał się koniecznością życiową gospodarczą, polityczną, która musi być spełniona, jeżeli narody cywilizowane mają pozostać na scenie historyi świata.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Pod przewodnictwem urzędującego w tym tygodniu wiceprezesa Koła dra Głąbińskiego obradowała wczoraj blisko trzy godziny komisya parlamentarna Koła w sprawie stanowiska reprezentacyi polskiej wobec rządu. Jednomyślnie ustalono szereg konieczności kraju, które prezydyum Koła wymieni jutro prezydentowi ministrów drowi Seidlerowi jako żądania Koła.

Sytuacya parlamentarna.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Koła parlamentarne oceniają sytuacyę parlamentarną optymistycznie i wyrażają nadzieję, że układy rządu z Kołem polskiem uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem. Zjednanie Koła polskiego zapewni rządowi większość dla prowizoryum budżetowego.

Wybory uzupełniające.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Po załatwieniu prowizoryum budżetowego rozpisane będą, zdaniem kół zazwyczaj dobrze poinformowanych, wybory uzupełniające.

W obronie urzędników prywatnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Deputacya komitetu ratunkowego dla urzędników prywatnych we Lwowie tudzież cały szereg zawodowych, gospodarczych i przemysłowych stowarzyszeń krajowych przedstawiły wczoraj prezydentowi ministrów dr Seidlerowi, ministrowi spraw wewnętrznych Toggenburgowi, ministrowi dla Galicyi drowi Twardowskiemu, tudzież prezydyum Koła polskiego szereg postulatów urzędników prywatnych w Galicyi. W skład deputacyi wchodził ks. Adam Sapieha, dyrektor Towarzystwa urzędników prywatnych Zawadowski, redaktor Fryling i dyrektor Mielański. W obszernym memoryale domagają się urzędnicy prywatni zwrotu szkód tudzież utraconego zarobku wskutek inwazyi i ewakuacyi a to w formie bezzwłocznej pomocy finansowej. Państwo objąć ma obowiązek zapłacenia premij asekuracyjnych, których urzędnicy z powodu wypadków wojennych zapłacić nie mogli; urzędnikom prywatnym, którzy wskutek wypadków wojennych ponieśli szkody, udzielić należy długoterminowych bezprocentowych pożyczek do wysokości podwójnych poborów rocznych przed wojną; moratoryum ma pozostać w mocy odnośnie do prywatnych urzędników przez rok po zawarciu pokoju. Ponadto przedłożyła deputacya projekt ustawy co do utworzenia zakładu dla zaopatrzenia urzędników prywatnych.

Deputacya spotkała się wszędzie z nader życzliwem przyjęciem.

Odroczenie Komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

Komisya budżetowa zebrała się wczoraj przed południem pod przewodnictwem przewodniczącego Sylwestra w obecności prezydenta ministrów i ministra skarbu na posiedzenie. Na porządku dziennym stało prowizoryum budżetowe. Sprawozdawca Steinwender oświadczył, że uważa za wskazane, aby ze względu na to, iż sytuacya nie jest jeszcze wyjaśniona, obrady odroczyć. Po krótkiej formalnej dyskusyi Hummer postawił odpowiedni wniosek, poczem komisya postanowiła odroczyć się do wtorku.

O inwestycye kolejowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

W subkomitecie komisyi kolejowej oświadczył minister kolei Banhans, że jest z przekonania zwolennikiem planowej polityki inwestycyjnej, któraby uwzględniła nie tylko potrzeby chwili, lecz była przewidującą. Minister przestrzega przed czasowem i cyfrowem uwarunkowaniem planu gospodarki kolejowej.

Minister skarbu Wimmer oświadczył, że podziela zapatrywanie o potrzebie możliwie sprężystej polityki inwestycyjnej na kolejach państwowych, musi się jednak zastrzedz przeciw uchwalaniu ustaw, obejmujących dłuższe okresy i zawierających zobowiązania, wyrażone w konkretnych cyfrach.

W dyskusyi przemówił także pos. Wróbel. Następne posiedzenie w środę dnia 10 bm.

Pos. Reger przeciw pos. Neunteuflowi

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Podczas przemówienia p. Daszyńskiego w parlamencie skarcił poseł Reger posła Neunteufla za jego wyzywający wykrzyknik. Neunteufel uczuł się słowami Regera obrażonym i wyzwał go na pojedynek. Wczoraj sprawa została załatwiona wzajemnemi oświadczeniami.

Dyssonanse w niem. Związku narodowym.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

Zjednoczenie radykałów niemieckich obradowało wczoraj aż do późnej nocy w sprawie stanowiska, jakieby mieli zająć wobec niemieckiego Związku narodowego wskutek odrzucenia swych wniosków o złożenie mandatów w komisyach. Uchwała nie zapadła, koła poinformowane uważają jednak przekonanie, że radykali ze Związku nie wystąpią.

Zawieszenie wszechniemieckiego dziennika.

Berlin, 5 października.

Rząd zawiesił na nieograniczony czas dziennik wszechniemiecki »Neueste Nachrichten«, a ostatnie jego wydanie skonfiskował.

To zarządzenie ma związek z krytyką mowy hr. Czernina przez to pismo.

Wojownicza mowa Churchilla.

(Telefonem).

Rotterdam, 5 października.

Lord Churchill wygłosił na bankiecie w Londynie mowę polityczną, w której oświadczył, że chwila stosowna do rokowań pokojowych jeszcze nie nadeszła. Między Wilsonem a Asquithem niema żadnej sprzeczności, obaj zgodni są co do warunków pokojowych, obaj pragną zniszczyć militaryzm niemiecki. Zbrodnią byłoby zawrzeć pokój bez wywalczenia głównych celów wojennych, w słabej chwili wyrzeklibyśmy się owoców wojny. W ostatnich 6 miesiącach wyszła na jaw bezskuteczność akcyi łodzi podwodnych. W lutym obliczyliśmy, że możemy wojnę dalej prowadzić. Obecnie sytuacya znacznie się jeszcze poprawiła.

Ewakuacya Londynu.

Bazylea, 5 października.

Wedle wiadomości, które z Londynu otrzymuje prasa tutejsza, usunięcie władz rządowych z Londynu odbywa się dalej.

Archiwum ministerstwa spraw zagranicznych wywieziono w niedzielę koleją, wiodącą do Hampstead.

Pomyślne widoki pokoju.

Haga, 5 października.

Tutejsze koła polityczne, które znają dobrze wypadki wojenne i posiadają trzeźwy sąd, stwierdzają, że widoki pokoju w niedalekim czasie są pomyślne.

Koła owe mimo przesadnych oświadczeń polityków koalicyi, zwłaszcza angielskich, są zdania, że nowa nota pokojowa papieża spowoduje rozpoczęcie pozytywnych porozumiewań co do kwestyi pokoju.

Nowa nota pokojowa papieża.

(Telefonem).

Bazylea, 5 października.

»Morning Post« donosi z Rzymu, że nowa nota papieża żąda, by mocarstwa rozpoczęły rokowania pokojowe przed nową kampanią zimową.

Nota Wilsona.

(Telefonem).

Bazylea, 5 października.

»Morning Post«, że Wilson domaga się w specyalnej nocie unieważnienia uchwał konferencyi paryskiej, dotyczących wojny gospodarczej po zawarciu pokoju.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 4 bm.:

Wschodni i albański teren wojny.

Bez zmiany.

Włoski teren wojny.

Walki w odcinku Gabriele wczoraj osłabły. Dzień poprzedni przyniósł nam jako jeńców 6 włoskich oficerów, 40 żołnierzy i 2 lekarzy.

Nasi lotnicy zestrzelili 3 nieprzyjacielskie aparaty.

Na froncie tyrolskim niema żadnych ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 5 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 4 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Wczorajsza działalność bojowa we Flandryi dorównywała akcyi dnia poprzedniego; silny ogień niszczący, głęboko sięgający w teren poza nasze pozycye oraz kierowany na belgijskie miejscowości, na poszczególnych odcinkach naszej strefy walki w środku frontu bojowego skupił się w miotach ogniowych do najgwałtowniejszej siły.

Przez całą noc od lasu Houthoulster do Lys gwałtowna walka artyleryi utrzymywała się bez osłabienia, dziś rano wzmogła się do ognia huraganowego. Ruszeniem silnych angielskich ataków w łuku Ypern bitwa we Flandryi rozgorzała na nowo.

U innych armij skutkiem złej obserwacyi działalność bojowa w ciągu dnia w przeważnej części ograniczała się się do drobnych rozmiarów, dopiero pod wieczór ożywiła się.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy z nastaniem ciemności najsilniejszy ogień miotający objął wzgórze 344 na wschód od Samogneux. Wkrótce potem Francuzi głęboko uczłonkowani, ruszyli do szturmu, aby pozycye, które tam zyskaliśmy, odebrać z powrotem. Uderzenie w działaniu obronnem naszej artyleryi i w zaciętym oporze Wirtemberczyków złamało się z obfitemi stratami i bez skutku.

Front wojsk ks. Albrechta: Żywe walki artyleryi wywiązały się chwilowo tuż na zachód od Mozy i w Sundgau. Ataki nie nastąpiły tam.

Wschodni teren wojny.

Koło Jakobstadt, Dźwińska i nad Zbruczem, jakoteż w kolanie Dunaju koło Galaczu działalność ogniowa chwilowo wzmogła się. Potyczki wywiadowcze na wielu miejscach były dla nas skuteczne.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Lotnicy nad Frankfurtem.

(Telefonem).

Berlin, 5 października.

Z Frankfurtu donoszą:

We wtorek o godz. 10 w nocy ukazali się nad Frankfurtem lotnicy nieprzyjacielscy i rzucili na miasto około 18 bomb. 5 osób rannych, szkoda nieznaczna.

Stan oblężenia w Wenecyi.

Zurych, 5 października.

Jak donoszą dzienniki tutejsze, rząd włoski ogłosił w Wenecyi stan oblężenia.

Krajowa Rada Litewska.

Warszawa, 1 października.

„Wiln. Ztg.“ w Nrze 268 z dnia 24 września donosi:

W kasynie Zarządu wojennego Litwy przy ul. Święto Jerskiej, odbyło się wczoraj uroczyste mianowanie litewskiej Rady krajowej. Około ks. Franciszka Józefa Isenburg-Birsteina skupili się przedstawiciele wileńskich władz wojennych w celu przyjęcia deputacyi Litwinów, wysłanej przez zebranie krajowe. W sali uroczyście przystrojonej barwami i herbami litewskiemi książę, otoczony półkolem oficerów, witał delegatów litewskich, wprowadzonych przez nadpor. Kueglera. Mowca, występujący w ich imieniu, dr Basanaviczius, skierował do księcia następujące przemówienie:

W dniu 22 września b. r. prosiliśmy Waszą Ekscelencyę o zakomunikowanie Panu Naczelnemu Dowódzcy na Wschodzie generał-feldmarszałkowi ks. Leopoldowi Bawarskiemu, następującego adresu:

„Dziękujemy Waszej królewskiej wysokości, iż w ciężkich czasach wojennych dana była kierowniczym mężom ze wszystkich części Litwy możność zgromadzenia się w swej dawnej stolicy i wymiany poglądów co do przyszłości naszego narodu i jego ojczyzny. Po utracie przez naród litewski swego bytu państwowego i po długim ucisku pod obcą przemocą, zdaje się, iż przyszła nareszcie chwila, oczekiwana przez liczne pokolenia, w której Litwini z wytężeniem wszystkich sił swoich mają nadzieję znowu utworzyć samodzielne państwo na narodowej podstawie. Liczymy na pomoc zarządu niemieckiego, aby jeszcze podczas wojny, z nim i przy poparciu Rzeszy niemieckiej złagodzić nędzę i położenie cierpiącej ludności, oraz módz współdziałać w budowie naszego kraju i jego gospodarstwa społecznego. Chcemy przytem dążyć do tego, by udziałem wszystkich mieszkańców naszego kraju stały się prawa, któremi mieszkańcy krajów kulturalnych dawno już się cieszą. Prosimy Waszą Ks. Mość zezwolić na przedstawicielstwo krajowe, złożone ze wszystkich kół ludowych i nadania mu prawa do współdziałania w odbudowaniu Litwy, jeszcze podczas wojny.

Wilno, 28 września 1917 r.

Dr J. Basanaviczius, M. Biržiska, S. Banaitis, K. Bizauskas, P. Dovydaitis, O. [illegible], Dziekan Mironas, S. Narutowicz, Aljons Petrulis, A. Smetona, A. Stulginskas, J. Smilgevicius, J. Staugaitis, Dr J. Jaulys, K. Saulys, J. Vailokaitis, J. Sernas, Dr Jonas Viloiszis, D. Malinauskas.

Szef zarządu wojennego Litwy, J. Ekse. ks. Franciszek Józef Isenburg-Birstein odpowiedział na tę przemowę w sposób następujący:

Podanie Panów w dniu 22 września 1917 roku zakomunikowałem natychmiast Naczelnemu Dowódzcy na Wschodzie, Jego kr. wysokości gen. feldm. ks. Leopoldowi Bawarskiemu. Jego królewska wysokość polecił mi udzielić Panom następującej odpowiedzi:

Cierpienia, które wojna przyniosła na Litwę, ciążą bardzo na kraju. Szczególnie jest ciężka również dla Litwy nędza, wywołana przez zamknięcie handlu wszechświatowego przez Anglię. Nadzieja Anglii i jej sprzymierzeńców na powodzenie nie spełniła się. W mocnem przeświadczeniu zwycięstwa, Niemcy są gotowo współdziałać w odbudowaniu Litwy. Naczelny Dowódzca sądzi, że obecnie nadszedł czas do dalszego rozwinięcia jego rozporządzenia zarządzonego z dnia 7 czerwca 1916 roku.

We wspólnej pracy z mieszkańcami kraju podjęte będą wstępne prace dla odbudowania Litwy. W tym celu Naczelny Dowódzca na Wschodzie Jego kr. wys. gen. feldm. ks. Leopold Bawarski powołuje Litewską Radę Krajową, która pod kierownictwem Zarządu wojennego ma się naradzać nad podstawami przyszłego zarządu i gospodarki Litwy. Litwa ma się stać krajem kulturalnym, który z zachowaniem odrębności litewskiej wszystkim swym mieszkańcom daje swobodny udział i rozwój.

Na mocy wniosku i propozycyi zebrania krajowego mianuję niniejszem już obecnie następujących panów na członków tej rady krajowej:

Dra Jonasa Basanaviicziusa Wilno, nauczyciela gimnazyum Kazysa Bizauskasa, dyrektora gimnazyum Mykolesa von Biržiszka Wilno, Saliomonasa Banaitisa Kowno, dyrektora gimnazyum Pranasa Dovdaitisa Kowno, inżyniera Steponasa Kairysa Wilno, Petrasa Klimasa Wilno, agronoma Donatasa von Malinauskasa Wilno, dziekana Vladislovsa Mironasa, Daugi, obywatela ziemskiego Stanisława von Narutowicza Breviki, proboszcza Alfonsa Petrulisa Pivoszuny, dr fil. redaktora Jurgisa Saulysa Wilno, kanonika profesora Kazimierza Saulysa Kowno, Jakubasa Sernasa Onikszty, dr praw Autonasa Sametona Wilno, obywatela ziemskiego Jonasza Smilgeviicziusa Uzventy, proboszcza Justinasa Ctaugaitisa Poniemuń, około Kowna, agronoma Aleksandrasa Sitiulginskasa Wilno, urzędnika banku Jonasa Vailokaitisa Pilwiszki, dra praw adwokata Jonasa Vileiszisa Wilno.

Po wręczeniu przez księcia każdemu zwyżej wymienionych panów artystycznie wykonanego zawiadomienia o powołaniu do Rady krajowej, oświadczył on w dalszym ciągu:

„Moi Panowie radcy krajowi! W porozumieniu z Wami Rada krajowa będzie odpowiednio dokompletowana przez przyjęcie dalszych członków, między którymi znajdować się będą także Polacy, Niemcy, Białorusini i Żydzi. Litewska ustawa gminna jest w przygotowaniu i będzie Panom przedłożona. Naczelny Dowódzca na Wschodzie, Jego kr. wysokość gen. feldm. ks. Leopold Bawarski, polecił wyrazić pozdrowienie Litwie i zebranej tu Radzie krajowej, oraz życzenia dalszej pracy dla dobra kraju z najobfitszem błogosławieństwem Bożem“.

Przemówienie to, podobnie jak poprzedzające, odczytane zostało również po litewsku. Szef Zarządu pozdrowił kolejno osobiście raz jeszcze każdego z litewskich przedstawicieli, poczem zakończył akt uroczysty, po którym z kolei nastąpiło swobodne zebranie towarzyskie.

»Wiln. Zeitung« dodaje do powyższego przedstawienia rzeczy od siebie, co następuje:

Litewskie zebranie krajowe zwróciło się do naczelnego dowódcy z prośbą o zezwolenie na litewską Radę krajową, złożoną z wybrańców tego zebrania, aby brać ścisły udział w zarządzie kraju swoich ojców. Naczelny dowódca zgodził się na to życzenie i w ten sposób założona została podstawa do czynnego udziału Litwinów w kierowaniu losem swego kraju.

Krok ten podjęli Litwini po dojrzałej rozwadze w jasnem zrozumieniu, gdzie leży istotna możliwość ich przyszłego rozwoju. Podczas gdy mocarstwa koalicyjne ciągle mówią o prawach uciśnionych narodów, nie czyniąc nic, Niemcy, jeszcze wtedy, gdy świat walczy, mają dość siły, by urzeczywistnić uprawnione życzenia narodowe. — Wewnętrzna moc państwowości niemieckiej, która się okazała w tej wojnie nawet najnieżyczliwszemu w takiej wspaniałości, daje gwarancyę, że pod jej obroną rzucony podczas wojny siew pod błogosławieństwem pokoju wyda znakomity owoc. Przy boku zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz silnego tworu państwowego znajdą Litwini siłę ku zbliżeniu swoich ideałów do rzeczywistości.

Głębokie znaczenie ma fakt, że im bliżej do granicy niemieckiej, tem Litwa staje się żyźniejsza dzięki wytężonemu trudowi, ulepszonym metodom i środkom pomocniczym, oraz, że bogactwo i stopa życiowa stale ku zachodowi wzrasta.

Interesy Litwy ciążą ku zachodowi, tam tylko znaleźć może ona oparcie. Niemcy potrafią krajo-

ci dać to, czego on potrzebuje, aby Litwini swoje rolnictwo, na którem ich siła spoczywała, mogli doprowadzić do najwyższego rozkwitu. Litwa z drugiej strony ma w Niemczech naturalnego odbiorcę dla nadmiaru swoich produktów; w ten sposób zabezpieczony został stosunek zdrowej wzajemności. Niemcy potrafią postarać się o to, aby Litwini bez przeszkody mogli poświęcić się swej pracy, około rozwiązania zadań, które leżą im na sercu ze względu na ich lud i jego wewnętrzny rozwój.

W ten sposób Litwa wstąpiła na drogę, która może posłużyć jej dobru. Jest to droga politycznie przenikliwa już dlatego, że kierunek jej nie przedstawia wątpliwości i jest całkowicie jasny. Daje to nadzieję, że Litwini nie zapomną o realnych podstawach, na których jedynie zdrowo rozwijać się mogą, nie zajdą w ślepe zaułki, lecz wewnątrz granic, które tak wielkie dają im pole i gwarantują tak olbrzymi postęp naprzód ich narodowości, okazać mogą i okażą ku swemu dobru owocną pracę.

Duchowieństwo wobec zadań narodowych.

Do „Dziennika Narodowego“ donoszą z Włocławka:

W ubiegłym tygodniu odbył się we Włocławku zjazd dziekanów całej dyecezyi kujawsko-kaliskiej i wybitniejszych kapłanów, zwołany przez ks. biskupa Zdzitowieckiego. Przedmiotem obrad zjazdu, któremu przewodniczył ks. biskup Zdzitowiecki, były nie tylko sprawy kościelne, lecz także aktualne zagadnienia polityczno-narodowe bieżącej chwili. W toku obrad ks. biskup Zdzitowiecki poruszył najważniejsze sprawy polityki narodowej, jak kwestya regencyi, własnego rządu, wojska i t. d., wyrażając potrzebę użyczenia energicznego, gorącego poparcia ze strony ogółu duchowieństwa dyecezyi dla państwowo-twórczych poczynań. Jak słychać, w związku z przebiegiem i rezultatem obrad zjazdu dziekanów, zamierzone są zmiany na różnych stanowiskach w hierarchii duchownej dyecezyi kujawsko-kaliskiej. Ks. biskup kujawsko-kaliski opowiedział się zdecydowanie za aktywnym kierunkiem w polityce narodowej i wezwał podwładne sobie duchowieństwo do akcyi w tym kierunku i uświadamiania jak najszerszych warstw o potrzebie silnego rządu i wojska dla zapewnienia Polsce jak najszerszych granic.

Wiadomości te wywrą wśród szerokich kół dyecezyi dodatnie wrażenie. Nadmienić należy, że ks. biskup Zdzitowiecki, gorący patryota, od dawna sprzyjał kierunkowi aktywistycznemu, a jedynie ze względu na ogólną sytuacyę i panujące stosunki tym swoim politycznym poglądom nie mógł dać odpowiedniego wyrazu. — Obecnie jednak, kiedy ks. arcybiskup Kakowski zdecydował się wziąć czynny udział w pracy nad budową państwa, ks. biskup Zdzitowiecki uzyskał także swobodę działania i niewątpliwie zechce z niej skorzystać na pożytek państwa polskiego.

Lekcye z procesu Suchomlinowa.

„Echo Polskie“ z 18 września zamieszcza następujące uwagi:

Proces Suchomlinowa rzucił ponure światło na niektóre matactwa i zbrodnie kamaryli dworskiej i militarnej. Sławne słowa królowej szwedzkiej Krystyny: „Jakże mało rozumu rządzi światem!“ wymagają dopełnienia. Ileż łotrostwa rządzi światem! Jest go prawie tyle, co głupoty. Prowadzą przedziwną grę, której stawką są narody. Życie i los milionów jest niczem w myśli takiego dygnitarza. Byle miał mundur szyty złotem i wiele orderów krajowych i zagranicznych, uważa się za uprawnionego do strącenia milionów ludzi do Hadesu. Prawie jak Zeus.

Car rozkazuje odwołać ogólną mobilizacyę i ograniczyć ją do granicy południowo-zachodniej. Otrzymał on telegram od cesarza Wilhelma, w którym tenże zobowiązuje się pod słowem honoru ręczyć za przyjazne stosunki między Rosyą a Niemcami, jeśli Rosya zaniecha powszechnej mobilizacyi. Suchomlinow i Januszkiewicz otrzymują formalny rozkaz. Ale generałowie postanawiają iść wbrew rozkazom. Nie odwołują mobilizacyi. „Na drugi dzień okłamałem cara, oświadczając mu, że ograniczyłem mobilizacyę do okręgów południowo-zachodnich. Wiedziałem, że ogólna mobilizacya postępuje dalej.“

Generał Januszkiewicz daje słowo honoru niemieckiemu wojskowemu attaché, że w tej chwili nie ogłoszono mobilizacyi: „Attaché nie wierzył mi, więc ofiarowałem oświadczenie na piśmie, ale odrzucił. Byłem uprawniony do tego oświadczenia, gdyż rozkaz mobilizacyi jeszcze nie wyszedł. Ukaz odpowiedni miałem jeszcze w kieszeni.“ To słowo honoru Januszkiewicza zyskało mu w Niemczech odpowiednie uznanie. „Mróz przechodzi po grzbiecie cywilizowanego Europejczyka od takiego słowa“ — konstatuje prasa niemiecka.

Kto wie, jakie byłyby losy Europy dzisiaj bez kłamstwa dwóch generałów. Powiedział ktoś, że ogromnie trudnym rozdziałem historyi jest ten, który mówi, jak wojny powstają. U samego spodu na dnie są imperyalizmy, osiągają wreszcie najwyższy stopień prężności, gotowe do wybuchu. Ale na samym końcu są generałowie...

Myśląc o nocy z 30 lipca w carskim pałacu, trudno nie widzieć obrazu istotnie szekspirowskiej grozy. Car słaby i niezdecydowany, gnany co chwila napadami strachu i nagłej odwagi, pragnący „przerazić Austryę“, godzący się na „zaznaczenie mocnego stanowiska wobec Niemiec“, to znów przeczuwający niepewną przyszłość, ruinę tronu i dynastyi. Obok dygnitarze kamaryli wojskowej, politycy bluffu, fałszerze, gracze o losy ludów podrabianemi kartami. — Kompania nieliczna, ale dobra. W takich rękach państwa starej Europy, szczycącej się postępem, składają swe losy, skarby kultury i bogactwa materyalne.

„Difficile satiram non scribere.“

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 5 października.

Organizacya zakupu towarów spożywczych. — W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyła się onegdaj narada grona kupców działu spożywczo-kolonialnego, celem omówienia projektu wspólnej organizacyi zakupu. Dyskusya wykazała, iż kupiectwo krakowskie ocenia w całej pełni doniosłość zjednoczenia sił, zwłaszcza na okres gospodarstwa przejściowego. Zebrani uchwalili przystąpić do zawiązania wyposażonej w znaczniejszy kapitał wspólnej organizacyi zakupu, którą zapewnić ma wolnemu handlowi należną mu rolę w obrocie towarów spożywczych i zaspokojeniu potrzeb konsumującej publiczności. Dla przeprowadzenia prac przygotowawczych wybrano komitet, złożony z pp.: Dutkiewicza, Fromowicza, dra Macharskiego, Nattla, Schillera, Ad. Szarskiego i Tislowitza.

Dodatkowy przegląd pospolitaków. Magistrat miasta Krakowa ogłasza następujące wezwanie: Pospolitacy, urodzeni w latach 1897, 1898, 1899, którzy w czasie od 13 do 18 września b. r. z ważnych powodów do stawki »U« stawić się nie mogli, a także ci, którzy, wysłani do szpitala dla zbadania ich ułomności po powrocie nie mogli się już stawić przed komisyą stawczą, winni jawić się do dodatkowej stawki (»Nachmusterung«) w komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie przy ulicy Siemiradzkiego w dniu 9 października 1917 roku punktualnie o godzinie 8 rano. Do tej dodatkowej stawki przynieść należy, oprócz dokumentów osobistych, także potwierdzenie osoby i zgłoszenia się, oraz kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia »U«, a nadto udowodnić przez przedłożenie wiarogodnych świadectw, że niejawienie się do stawki w przepisanym terminie nastąpiło bez własnej winy. Niezastosowanie się do niniejszego wezwania karane będzie przez sądy wojskowe.

Stypendyum. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum im. ś. p. Maryi Jankowskiej w wysokości 900 K. rocznie, płatnych w dwóch ratach z góry (pierwsza 15 listopada 1917 roku, druga 1 maja 1918 roku). Ubiegać się o te stypendya mogą młodzieńcy niezamożni, pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, religii rzymsko-katolickiej (przyczem pochodzący z Królestwa Polskiego mają pierwszeństwo), a którzy pragną kształcić się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, lub poza obrębem Krakowa. Z reguły stypendyum można pobierać tylko przez jeden rok, ale może być także przedłużone, nawet kilkakrotnie. Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka chrztu, dowody szlachectwa, ewentualnie prace naukowe) należy wnosić do kancelaryi Akademii Umiejętności najpóźniej do dnia 20 b. m.

Towarzystwo Muzeum etnograficzne odbędzie walne zgromadzenie dnia 8 b. m. (poniedziałek) o godzinie 6 wieczorem w sali bibliotecznej w Muzeum etnograficznem na parterze. Na porządku dziennym: sprawozdania, wybór wydziału i komisyi lustracyjnej, oraz wnioski członków, które należy złożyć na ręce prezesa przynajmniej trzy dni przed posiedzeniem. W razie braku kompletu, przepisanego statutem, odbędzie się o godzinie 6¼ wieczorem drugie posiedzenie, bez względu na liczbę obecnych.

Z teatru im. Jul. Słowackiego. »Nowa Dejanira« J. Słowackiego. Jutro występuje teatr miejski ze wznowieniem arcydzieła naszej literatury dramatycznej: »Nową Dejanirą« Jul. Słowackiego. Doskonały zespół sił artystycznych pozwala dyrekcyi w bieżąym sezonie podjąć się wystawienia tego utworu. W rolach głównych wystąpią pp.: Solska-Grosserowa (Idalia), Rotter (hr. Respektowa), Zahorska (Diana), Majdrowiczówna (Stella), oraz panowie: Bończa (hr. Respekt), Zelwerowicz (major Hawryłowicz), Feldman (Rzecznicki), Węgierko (Fantazy), Szymborski (ks. Loga), Żytecki (Jan).

»Nowa Dejanira« powtórzona będzie w niedzielę, we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Dzisiaj »Samson i Dalila« z p. Feldmanem w popisowej roli Piotra Krumbacka.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych. Wczoraj zmieniona została wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Sztuk pięknych (plac Szczepański l. 4). Na wystawie znajdują się dzieła: Czajkowskiego, S. K. Daniel, Vl. Hoffmana, L. Kwiatkowskiego, Krasnowolskiego, Markowicza, Młodzianowskiego, Piotrowskiego, Rogowskiej, Smolkównej, Fr. Turka, W. Weissa, Wallek-Walewskiej, Zawadowskiego, Żarneckiego i wielu innych.

Istniejący przy Towarzystwie Sztuk pięknych Salon sprzedaży obrazów i rzeźb nabył w ostatnich dniach dzieła: J. Matejki, J. Kossaka, F. Michałowskiego, Moniuszki, Wyczółkowskiego, Tetmajera, Uziembły, Stachiewicza, Malczewskiego, Falata, Czachórskiego, Rychter-Janowskiej, Melemewskiej i wielu innych. Salon otwarty jest codziennie od godziny 10 rano do 6 wieczorem, a w niedziele i święta do godziny 4 po południu. — Wstęp bezpłatny.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Jaśle rozpocznie się dnia 22 b. m. Termin wnoszenia podań do 15 b. m.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39), odbędzie się w piątek, dnia 5-go b. m., o godzinie 7 wieczorem, pierwszy wykład red. Tadeusza Dąbrowskiego pod tytułem: »Król Duch, jako romans historyozoficzny«. W sobotę, 6 b. m., wykłada profesor dr Józef Reiss: »O twórczości Franciszka Schuberta«. Kompozycye fortepianowe odegra profesor Stanisław Lipski; pieśni odśpiewa artystka operowa, p. Zofia Temnicka.

Zatrudnienia zarobkowego dla niezamożnych rodzin, zwłaszcza dla rodzin urzędniczych w Krakowie, jest jeszcze dużo do rozdania przy wyrobie ozdób na drzewko, zorganizowanym przez Ligę Pomocy przemysłowej. Pośród sześćdziesięciu kilku rodzin krakowskich, które trudnią się już tym wyrobem domowym, niektóre zarabiają po 200 do 250 K miesięcznie za łatwą, lekką robotę. Zgłoszenia przyjmuje seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, ulica Grodzka l. 13. Zakład ten przyjmie jeszcze kilka młodocianych robotnic na stałe zajęcie.

Zbieranie dzikich kasztanów i żołędzi. Magistrat m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że w myśl rozporządzenia minist. z dnia 14 września b. r., mają osoby, uprawnione do zbierania i zużytkowania dzikich kasztanów, oraz żołędzi, zająć się ich zbiorem. Jeżeli osoby te nie są w stanie same przeprowadzić zbioru, winny zawiadomić o tem pisemnie magistrat (wydział IIIc), który wyda w tym względzie odpowiednie zarządzenia dla przeprowadzenia zbioru. Zapasy dzikich kasztanów i żołędzi, zebrane do 25 września 1917 roku, winni posiadacze zgłosić w terminie trzech dni, później zaś zebrane zapasy do końca każdego miesiąca w komisaryacie targowym (oficyny, parter) w godzinach od 10 do 1 w południe. Magistrat prześle otrzymane zgłoszenia krajowej Centrali pasz w Krakowie. Z zebranych kasztanów, oraz żołędzi używać wolno właścicielom dla własnego gospodarstwa, oraz na paszę jedynie tych ilości, które wyznaczy krajowe biuro dla środków pastewnych. Wszelkie inne zapasy winien właściciel sprzedać krajowej Centrali pasz, która płacić będzie za 1 cetnar metryczny kasztanów 30 K, zaś żołędzi 70 K. Ceny te rozumieją się za towar dojrzały, suchy i zdrowy, wolny od ziemi i liści, bez worka z dostawą na miejsce odbioru. Dzikie kasztany, oraz żołędzie, sprowadzone z Węgier, z Bośni i Hercegowiny, z krajów okupowanych, tudzież z poza granicy celnej, zaoferować należy Centrali środków pastewnych w Wiedniu (I. Trattnerhof). — Wszelkie czynności prawne, zawarte wbrew postanowieniom niniejszego rozporządzenia, są nieważne. Jeżeli posiadacz towaru wzbrania się sprzedać go dobrowolnie, może władza polityczna I. instancyi, oprócz nałożenia przewidzianych kar, zarządzić przymusowy odbiór towaru po cenie o 10 procent niższej, niż ceny wyżej podane.

Z kraju.

Cukier dla Galicyi na wrzesień. »Piast« donosi, że, według informacyi, udzielonych posłom ludowym, Centrala cukrowa przeznaczyła na wrzesień: 250 wagonów cukru dla zachodniej Galicyi, 261 wagonów cukru dla wschodniej Galicyi, 26 wagonów dla Kółek rolniczych i torhewli, 46 wagonów dla świeżo odzyskanych powiatów wschodnich, razem 583 wagonów cukru, co odpowiada przeciętnej ilości 1 kilograma na głowę miesięcznie.

Tarnów, 2 października. (Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej. — Spalenie się dziewczynki. — Nauka w instytucie muzycznym.)

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się pod przewodnictwem wiceburmistrza dr Mütza posiedzenie komisyi aprowizacyjnej. Przewodniczący przedstawił sprawę dostawy ziemniaków, których 150 wagonów zakontraktowano. Ponieważ przy przygodnem sprowadzeniu 2 wagonów Zakład żywnościowy kazał sobie wypłacić prowizyę w kwocie 3 kor. 50 hal. od jednego metra, przeto wysłano do zakładu delegacyę w tej sprawie, oraz w sprawie bezzwłocznego wydania certyfikatów na wszystkie zamówienia.

W dyskusyi poruszono wiele momentów, które wskazują na upośledzenie Galicyi. Sprawa ziemniaczana jest najlepszym przykładem. Za niedobory administracyi austryackiej ma zapłacić nasz kraj. Położono nacisk na to, by po sprowadzeniu ziemniaków rozdzielić je najpierw między biednych i najmniej zamożnych. Wzburzenie zebranych wyładowało się również przeciw nominacyi inspektora ziemniaczanego w Tarnowie, p. Nowomiejskiego, którego namiestnictwo zamianowało, nie pytając się o zdanie miasta ani starostwa. Zebrani jednomyślnie uchwalili wniosek odniesienia się do magistratu, by poczynił starania mające na celu usunięcie dotychczasowego inspektora ziemniaczanego.

Z kolei wiceburmistrz dr Mütz odczytał pismo starostwa w sprawie Powiatowego Urzędu gospodarczego, na którego czele stanął kom. Porembalski. Organem doradczym urzędu będzie Powiatowa Rada gospodarcza, której celem jest, jak się pismo wyraża, podniesienie »wytwórczości« środków spożywczych. W myśl żądania starostwa wybrano członków do miejskiej Rady gospodarczej, której zadaniem będzie rozwiązanie kwestyi aprowizacyi. Wybrani zostali pp.: Szczudłowa, Merzowa, Cheluk, Kostelecki, Margulies, Silberpfennig, Wojciechowski, Oplustil, Zaremba, Rzepka, Kleinhändler Izydor i Walaśki. Do Rady gospodarczej będzie należał również burmistrz.

Przy końcu posiedzenia komisya obradowała nad kwestyą mąki. Stwierdzono z ubolewaniem, że Tarnów otrzymuje już drugi rok 1000 gr. mąki, zamiast 1260 gr., a mąki białej nie dostaje od dawna. Dzieje się to prawdopodobnie dlatego, ponieważ miasto nasze otrzymuje miesięcznie 11 wagonów, jak n. p. w sierpniu, lub 14 wagonów jak we wrześniu, zamiast 22 wagonów. Upośledzenie Tarnowa jest tem większe, ponieważ władze nie troszczą się zupełnie o nasze miasto. Wprawdzie starostwo czyni wszystko, co może, jak również energiczny referent żywnościowy p. kom. Porembalski, jednakowoż władze centralne pozostają głuchemi na wszelkie żądania. Mowcy poszczególni winę tego stanu rzeczy przypisywali temu, że aprowizacya zamiast w rękach miasta, pozostaje w rękach starostwa. W myśl dyskusyi uchwalono dwa wnioski: pierwszy, domagający się uzupełnienia racyi chleba do pełnej wysokości i drugi wniosek, polecający magistratowi poczynienie wszystkich kroków, by aprowizacyę starostwo oddało w ręce gminy.

Onegdaj skutkiem nieostrożności przy manipulowaniu spirytusem powstał u fryzyera Fornala wybuch. Płomień ogarnął jego sześcioletnią córeczkę, która mimo szybkiego i energicznego ratunku uległa silnemu poparzeniu i spaleniu.

Instytut muzyczny już rozpoczął naukę w klasach fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i gimnastyki rytmicznej. Liczba zgłoszonych uczniów około 50-ciu świadczy wymownie o zainteresowaniu się publiczności tą jedyną uczelnią muzyczną w naszem mieście, która rozporządzeniem namiestnictwa uzyskała koncesyę.

O przyszłość teatru lwowskiego. Z dniem 1-go lipca 1918 upływa bieżące sześciolecie umowy gminy miasta Lwowa z dyrektorem Hellerem o dzierżawę teatru miejskiego we Lwowie. Losy teatru lwowskiego, subwencyonowanego ofiarnością kraju i miasta, są ściśle związane z interesami kulturalnymi, narodowymi, artystycznymi i społecznymi stolicy. To też dzienniki lwowskie już obecnie rozpoczęły omawianie przyszłości teatru, ewentualnie nowego jego kierownictwa.

Obłąkany w mleczarni lwowskiej. Onegdaj we Lwowie w mleczarni Ozyasza Holzmana przy ul. Gródeckiej dostał szału szeregowiec, Maryan Adamkiewicz. Potłukł on tam garnki, talerze, jaja, wylał kilka litrów mleka, kawy itd. Policya, ubezwładniwszy nieszczęśliwca, odwiozła go do wojskowego szpitala.

Stanisławów. (Obchód Kościuszkowski. — Tow. nauczycieli szkół wyższych).

Komitet Kościuszkowski w Stanisławowie ustalił już swój program. W dniu 14 października ma się odbyć uroczyste nabożeństwo z odpowiedniem kazaniem, poczem nastąpi pochód, który przez ulice miasta ruszy pod pomnik grunwaldzki do parku, gdzie okolicznościowe przemówienie zakończy uroczystość. W razie deszczu, uroczystość przeniesie się do sali »Austryi«. Program ten w tak szczupłych zarysach spowodowany został miejscowymi stosunkami, które wprost nie pozwalają z powodu braku sali i ludzi do urządzenia obchodu na dawną, szeroką skalę.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych w Stanisławowie, pierwsze z pośród towarzystw, rozpoczęło swoją pracę. Przedmiotem dwóch już posiedzeń była przedewszystkiem pragmatyka służbowa i związane z nią zmiany. Powzięto też cały szereg wniosków w sprawie polepszenia doli nieegzaminowanych i egzaminowanych zastępców nauczycieli, w sprawie specyalnych dodatków drożyźnianych, co do których postanowiono wejść w porozumienie z ogółem urzędników państwowych: dalej sprawę uwolnienia przez władze wojskowe budynków szkolnych, bo w budynku II. gimnazyum, obejmującym 10 niewielkich sal, trudno pomieścić prawie 500 już zgłoszonych uczniów. — Uchwalono też przystąpić do zorganizowania śniadań i obiadów dla ubogiej młodzieży gimnazyalnej. Na czele zarządu Koła stanął profesor K. Firganek, jako przewodniczący, profesor T. Czapczyński, jako zastępca przewodniczącego, a nadto profesor Borowiecki, Gawlik, Igielski, Stanuła, ks. Janicki i Góreczany.

Zniszczenie i sytuacya Trembowli. Historyczna Trembowla ciężkie podczas wojny przeszła koleje i w ciężkiem obecnie, jak stwierdza korespondent »Kuryera lwowskiego« — znajduje się położeniu. Miasto przedstawia smętny widok. Zostało zniszczone dwukrotnie. Pierwszy raz w roku 1914, zaraz po wkroczeniu wojsk rosyjskich; pastwą płomieni padły wówczas żydowskie domy w środku miasta. Obecnie zrewoltowani żołnierze rosyjscy, ustępując z Galicyi, podpalali domy wedle upodobania. Tak spalony został magistrat i gimnazyum. Pozostał sąd, starostwo, prywatne seminaryum żeńskie i ruska kasa. Na ogół zniszczony jest tylko środek miasta.

Obecnie publiczne życie w mieście nie przedstawia się zbyt różowo. Szkoły znajdują się w opłakanym stanie; młodzież od trzech lat nie pobiera nauki dla braku szkół. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy otwarta zostanie szkoła wydziałowa i gimnazyum. Należy przyspieszyć otwarcie szkół, by ratować młodzież.

Sąd mieści się w dwóch salach. Pomieszczenie urąga powadze sądu. W jednej sali bowiem urzęduje naczelnik sądu i sędzia, prócz tego panna pisze na maszynie. W drugiej znajduje się kancelarya. Tam również odbywają się rozprawy, a ponadto mieści się tam protokół podawczy, księga pieniężna, oddział doręczeń i egzekucyi, wreszcie woźni mają tu swe miejsce do zgłaszania się.

Urząd pocztowy i starostwo mieszczą się razem w domu lekarza Deutscha. Urząd podatkowy wcale do Trembowli nie zgłasza się.

Pensye urzędników i nauczycielstwa ludowego dotychczas nie wypłacone; bieda coraz większa po zamknięciu wypłat zasiłków przez miejską kasę oszczędności miasta Tarnopola w czasie inwazyi. Żony nauczycieli i urzędników, którzy są przy wojsku, nie mają żadnego zaopatrzenia. Również zasiłki wojskowe dla ludności nie są wypłacane.

O aprowizacyę miasta również nikt się nie troszczy, mimo, że stan jej przedstawia się rozpaczliwie. 1 kg. cukru n. p., o ile go wogóle można kupić, kosztuje obecnie 16 koron. Niema komisyi aprowizacyjnej, ani też nie utworzono żadnego stowarzyszenia, któreby zajęło się sprowadzeniem koniecznych artykułów żywności.

Oburzające zajście. Lwowska »Gazeta Wieczorna« donosi o następującem zdarzeniu:

Dnia 20 września b. r. napotkał konduktor Jan Zaidel na przestrzeni między Krosnem i Ożydowem żołnierza, jadącego z psem. Ponieważ żołnierz nie miał na dokumencie podróżnym (»Offener Befehl«) klauzuli, dozwalającej na bezpłatny przewóz psa, przeto konduktor zażądał zapłaty należytości 6 K. Żołnierz nie chciał zapłacić, przeto konduktor oddał sprawę urzędnikowi ruchu w Ożydowie. — Przy tem obecny był asystent Vauka (z zachodnich linij), a chociaż nie był w służbie, odebrał dokument powołany od urzędnika ruchu i krzycząc do konduktora: — »Marsch, du polnisches Schwein!«, wszedł do komendy dworca i polecił kapralowi, mającemu służbę, aby umieścił klauzulę, dozwalającą na przewóz psa. Kiedy mu konduktor zwrócił uwagę, że uda się do dyrekcyi z zażaleniem, krzyknął do niego p. Vauke: »Marsch, du polnisches Schwein, dazu bist du zu dumm!« Tak zachowują się — dodaje »Gazeta Wieczorna« — panowie »von draussen«, pobierający u nas podwójne dyety. Zamiast pomagać w służbie, obrażają nasze uczucia narodowe.

Z Królestwa Polskiego.

Obchód Kościuszkowski w Maciejowicach. Mieszkańcy parafii Maciejowickiej z proboszczem, ks. Pleszczyńskim na czele, również postanowili uczcić setną rocznicę skonu Naczelnika.

Wr. 1862 wielka pielgrzymka patryotów, zebrana w Radomiu i Kozienicach przybyła do Maciejowic, i po uroczystem nabożeństwie udała się do Krępy, odległej o 6 kilometrów od Maciejowic, gdzie w swoim czasie padł okryty ranami Kościuszko. Wówczas na poczekaniu usypano niewielki kopiec, na szczycie którego umieszczono skromny krzyż dębowy z napisem: »Boże, błogosław walczących za Ojczyznę«. Krzyż ten po dziś dzień istnieje, lecz z powodu starości, grozi upadkiem, postanowiono więc postawić na jego miejscu nowy. Ma to się odbyć w dniu obchodu Kościuszkowskiego. Nadto, w celu uczczenia rocznicy skonu bohatera, ks. Pleszczyński powziął myśl zakupienia domu, znajdującego się obok szpitala, aby urządzić w nim przytulisko imienia Kościuszki dla 20 starców i kalek, a w pierwszym rzędzie dla tych, co walczyli za Ojczyznę. Przytulisko to pozostawałoby pod bezpośrednią opieką kuratoryum szpitala. Koszta wyniosą 10 tysięcy marek. Czwartą część tej sumy maciejowicki komitet obchodowy zebrał ze składek parafian i duchownych, o uzyskanie zaś reszty — jak się dowiadujemy — komitet czyni starania w warszawskim komitecie obchodowym.

Otwarcie gimnazyum polskiego w Tomaszowie. Niedawno odbyło się w Tomaszowie lubelskim uroczyste otwarcie i poświęcenie polskiego prywatnego gimnazyum realnego męskiego. O godzinie 10 rano udała się młodzież, rekrutująca się przeważnie z okolicznych włościan, na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie zebrali się uczniowie w sali szkolnej, gdzie przybyła także cała tutejsza komenda powiatowa, wielka ilość obywatelstwa i włościan. Powitał zebranych przemówieniem ksiądz Feliks Frank, proboszcz z Rachań, inicyator założenia gimnazyum; po przemówieniu dokonał kapłan poświęcenia budynku szkolnego. Następnie kierownik zakładu, dr Maciurzyński, odczytał arkusz pamiątkowy założenia gimnazyum i zwrócił uwagę obecnych na ważność powstania wyższej uczelni polskiej na kresach. Wkońcu jeden z obywateli podziękował w serdecznych słowach ks. Frankowi za trudy, poniesione około stworzenia zakładu.

Z obrad sejmiku warszawskiego. Pisma warszawskie donoszą: W dniu 1 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta policyi von Glasenappa posiedzenie sejmiku powiatowego. Zebranie zatwierdziło preliminarz budżetowy, który obejmuje w przychodach: ogólny zarząd majątkowy 241.688 marek 75 fenigów, dotacye 101.290, podatki i monopole 1,585.000, wpływy przychodnie 69.000, ogólne 111 m. 25 f. Rozchody: powiatowy zarząd komunalny 150.000, opieka nad ubogimi 620.000, sprawy komunalne 600.000, zdrowotność 250.000, rolnictwo 260.000, szkolnictwo 10.000, wydatki przechodnie 64.000, straż ogniowa 10.000, ogólne 22.000, razem 1,997.000 marek. Poza tem postanowiono, aby, o ile na to pozwolą źródła dochodowe i po uzyskaniu zgody szefa zarządu cywilnego wyznaczyć dodatkowo od dnia 1 października po 10.000 marek miesięcznie na pomoc dla ubogich z funduszów wydziału gospodarczego.

Następnie rozważono wniosek o uchwalenie dodatkowych wsparć dla potrzebujących zapomogi rodzin legionistów, z komunalnych środków powiatowych i uchwalono wyznaczyć zapomogi, odpowiadające wysokości sumy, jaką na ten cel magistrat m. st. Warszawy.

W sprawie wydania ustawy powiatowej, dotyczącej podwyższenia udziałów od właścicieli gruntów, przylegających do dróg, nowo wybudowanych, zebranie uchwaliło przekazać specyalnej komisyi budowy dróg odpowiedni wniosek.

Otwarcie szkoły dziennikarskiej w Warszawie. W dniu 1 października rozpoczęły się wykłady w nowo zorganizowanej szkole dziennikarzy. Otworzył je wykład wstępny red. Kosiakiewicza. Katedry w tej uczelni obsadzono jak następuje: p. W. Kosiakiewicz »Historya i teorya dziennikarstwa« i »Proseminaryum dziennikarskie«: p. St. A. Kempner »Organizacya pisma«; p. L. Halpern »Encyklopedya filozofii«; p. L. Komarnicki »Język polski«; p. K. Horowicz »Statystyka ogólna«; p. F. K. Ożarowski »Stenografia«. Oprócz tych kursów, specyalnie do dziennikarstwa przystosowanych, słuchacze uczyć się będą, wedle własnego wyboru, języków obcych i przedmiotów nie specyalnie dziennikarskich. Kurs jest dwuletni.

Szkoła dziennikarska zostaje pod egidą i zarządem Tow. kursów naukowych.

Ostrów łomżyński. (Szkoła taborowa wojska polskiego.) W obozie tutejszym rozmieszczono szkołę taborową, którą prowadzi porucznik Wilk, znany organizator Związków strzeleckich, były organizator kadrów Legionowych, a ostatnio komendant kolumn trenowych Legionów polskich. Do pomocy dodany mu został materyał oficerski i podoficerski bardzo dobry. Jest więc pewność, że ta ważna organizacya doprowadzoną zostanie do stanu pierwszorzędnego, skoro i materyał żołnierski pod względem jakościowym odpowiada zupełnie warunkom przez dowódcę wymaganym. W najbliższych dniach nastąpi przeniesienie szkół do Zegrza koło Warszawy, gdzie daleko łatwiejsze połączenie kolejowe umożliwi komunikowanie się z Warszawą. W dniu 16 b. m. kapitan Kukiel ogłosił w obozie patenty cesarzy o ustanowieniu rządu polskiego. Parada wojskowa, z tej okazyi zarządzona, wypadła wybornie a był to zarazem egzamin nabytej sprawności wojskowej.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty w Lublinie. W niedzielę przeszłą w Lublinie o godzinie 6 wieczorem posterunkowy milicyi miejskiej zauważył w towarzystwie kobiety na ulicy Zamojskiej znanego bandytę, Skowronka, za schwytanie którego naznaczono 1.000 K nagrody. Skowronek, odprowadziwszy damę, spotkał się jeszcze z dwoma kolegami, z którymi udał się w stronę ul. Foksal. Milicyant, podążając za dobraną trójką, doszedł aż do ulicy Krochmalnej, gdzie wywiązała się bójka pomiędzy bandytami a przechodzącymi żołnierzami; w rezultacie bandyci zaczęli strzelać. Na odgłos strzałów zbiegło się kilku posterunkowych, którzy schwytali Skowronka, odebrawszy mu rewolwer. Dwóch zaś zbiegło. Schwytanego osadzono w areszcie. Na Skowronku ciążą ciężkie przestępstwa kryminalne.

Ze świata.

Pogrom jeńców w Łaiszewie. »Gazeta Polska« (Moskwa) z 14 września podaje następujące szczegóły z pogromu jeńców w Łaiszewie: Większa część miasta Łaiszewa, znajdującego się w odległości 60 wiorst od Kazania, strawiona została pożarem. Pożar powstał w domu, gdzie mieszkało stu jeńców wojennych, Austryaków. Wicher poniósł ogień na sąsiednie części miasta. Ktoś puścił wieść, że miasto podpalili austryaccy jeńcy. Obłąkany i dziki tłum zaczął wyszukiwać jeńców. Goniono za uciekającymi po palących się ulicach, dopędzano, bito, kopano, kłuto, masakrowano. Tłum po prostu rozrywał w sztuki nieszczęsnych jeńców. W tej ohydnej nagonce i w morderstwach uczestniczyła milicya i żołnierze. Kobiety naigrawały się ze zeszpeconych trupów. Pożar ustał w nocy. Nazajutrz zaczęto znowu pastwić się nad jeńcami.

Polak reżyserem teatru w Moskwie. Jak donoszą pisma polskie, wychodzące w Rosyi, »Teatr dramatyczny« najpoważniejsza scena w Moskwie obok teatrów artystycznego i małego, powołał na stanowisko reżysera, p. A. Szyfmana, b. dyrektora teatru polskiego w Warszawie. Nowy reżyser pragnąc zaznajomić publiczność z twórczością dramatyczną w Polsce, wprowadzi jeszcze w bieżącym sezonie na scenę »Damy i huzary« Fredry i jedno ze współczesnych dzieł dramatycznych polskich.

Język i literatura polska na uniwersytecie bułgarskim. Język i literatura polska na uniwersytecie w Sofii była dotąd skromnie tylko uwzględniana. Systematyczną naukę języka polskiego rozpoczął dopiero na uniwersytecie sofijskim przed trzema laty profesor Bojan Penew, znany polonofil bułgarski i przewodniczący polskiego biura prasowego w Sofii. Dziś to skromne w początkach seminaryum języka polskiego liczy już setki uczniów i uczenic. Profesor Penew prowadzi ponadto ćwiczenia literackie, poprzedzając je wstępem historycznym i charakterystyką odnośnych pisarzów polskich. W tym roku po raz pierwszy odbędą się egzamina z języka polskiego. Na rok przyszły zamierza profesor Penew czytać i objaśniać utwory Mickiewicza i Słowackiego, które równocześnie tłomaczy na język bułgarski żona jego, utalentowana poetka bułgarska, Dora Gabs-Penewowa. Profesor Penew wydał również gramatykę bułgarską języka polskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 5 października: »Samson i Dalila« S. Langa.

W sobotę, dnia 6 października: »Nowa Dejanira«, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 5 b. m.: »Piękna Helena«.

W sobotę, dnia 6 b. m., o godzinie 3 po południu: Przedstawienie popularne dla młodzieży szkolnej »Pan Geldhab«; wieczorem: »Piękna Helena«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy”:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Józef Gawroński, Żmigród, 70 K, zebrane z dobrowolnych datków przy wypłacie zasiłków wojskowych; Daniusia Wachnianin, Janka i Halka Nowickie i Wiesław Górecki 35 K, jako dochód z festynu, urządzonego przez nich w Myślenicach; N. N. 5 K.

Na internowanych legionistów w Szczypiórnie: S. Sperber 20 K, otrzymane jako honoraryum za czynności rzeczoznawcy w sądzie karnym; J. Polański 1 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Stanisława Piekarska 20 K.

Dla Julii H.: Stanisława Piekarska 20 K.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 5 października.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się o godzinie trzy kwadranse na 6 po południu. Przewodniczył wiceprezydent J. K. Federowicz, który po otwarciu posiedzenia uczcił pamięć zmarłego przed kilku dniami radcy miejskiego z Czarnej Wsi ś. p. Misiorowskiego. Przez powstanie uczciła Rada miasta pamięć zmarłego kolegi.

Sekretarz dr Kannenberg odczytał pismo komitetu obchodu Kościuszkowskiego, zapraszające Radę miasta Krakowa do wzięcia udziału w uroczystościach w dniach 13 i 14 b. m.

Wiceprezydent Federowicz zawiadomił, iż radca miasta Wielgus, z powodu zarzutów, czynionych mu w prasie, że wygładza Kraków, zażądał zbadania tych zarzutów przez komisyę dyscyplinarną Rady miejskiej. Wicepr Federowicz zaproponował, aby komisye parlamentarne klubów Rady wybrały komisyę złożoną z pięciu radców, która złoży sprawozdanie w tej sprawie na jednem z najbliższych posiedzeń pełnej Rady miejskiej.

Wiceprezydent Sare w odpowiedzi na poprzednio wniesione interpelacye r. m. Wielgusa i ks. Masnego oświadczył, że podjęto starania o rozpoczęcie nauki w gmachu gimnazyum św. Anny, zajętym obecnie na cele szpitala wojskowego; szpital zaś św. Ludwika dla dzieci nie będzie zamknięty, gdyż Wydział krajowy postarał się o fundusze na prowadzenie szpitala.

W sprawie N. K. N.

R. m. Kosobudzki w dłuższem przemówieniu przypomniał, że w sierpniu 1914 roku zawiązano w Krakowie N. K. N. dla formowania Legionów, które swojem bohaterstwem przypomniały Europie o istnieniu Polaków. Legiony zorganizowano kosztem i ofiarnością społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie Rada miejska w Krakowie, pod wrażeniem chwili uchwaliła na ten cel kwotę miliona koron. Legiony spełniły swój zaszczytny obowiązek. Mówca widział przed paru dniami w Przemyślu w uroczystości II karpackiej brygady Legionów tych dzielnych żołnierzy polskich, jakich drugich w Europie chyba nikt nie znajdzie. W dniu 2 września zamierzał wiceprezes N. K. N. poseł dr W. L. Jaworski złożyć sprawozdanie z działalności 3-letniej tej ważnej instytucyi na posiedzeniu Koła sejmowego, lecz niestety nie pozwolono mu zabrać głosu. Obecnie stoi N. K. N. przed kwestyą rozwiązania. Krakowska Rada miejska jest zainteresowana w tem, co N. K. N. zdziałał już choćby dlatego, że przecież ofiarowała dla niego milion koron. Zresztą nietylko krakowska Rada, ale całe społeczeństwo powinno się dowiedzieć, na co poszły złożone fundusze. Mowca zgłasza tedy nagły wniosek następujący:

„Rada miasta Krakowa, ubolewając, że na ostatniem posiedzeniu Koła sejmowego w Krakowie przeszkodzono wiceprezesowi N. K. N. w złożeniu sprawozdania, wzywa N. K. N., aby jak najrychlej złożył publiczne sprawozdanie z czynności, oraz z zarządu funduszów na zorganizowanie Legionów polskich, przez Radę miejską i mieszkańców miasta złożonych“.

Nagłość wniosku uchwalono. W dyskusyi zabrał pierwszy głos r. m. dr Bobrowski i oświadczył się za jego drugą częścią, dotyczącą sprawozdania finansowego i politycznego N. K. N., natomiast wniósł odrzucenie pierwszego zwrotu, gdyż Rada miasta nie jest ciałem politycznem i nie jest powołana do krytykowania Koła sejmowego.

R. m. Srokowski poparł w swojem przemówieniu wniosek p. Kosobudzkiego oświadczając, że żądanie Rady miejskiej o sprawozdanie z działalności N. K. N. jest w zupełności usprawiedliwione. Żądanie to okupiła Rada miejska kwotą miliona koron.

R. m. dr Rowiński poparł stanowisko dra Bobrowskiego w tej sprawie.

R. m. August Porębski zgłosił wniosek o przejście do porządku dziennego nad całą sprawą, ażeby nie powiększać waśni i rozporyczenia.

R. m. dr Tad. Starzewski oświadczył się za wnioskiem p. Kosobudzkiego podnosząc, że N. K. N. administrował wzorowo swojemi funduszami. Komisya kontrolująca, złożona z ogólnie znanych i poważanych obywateli corocznie badała szczegółowo wydatki i dochody N. K. N. i udzielała mu zawsze absolutoryum i wyrażała podziękowanie. Wniosek p. Kosobudzkiego intencyi politycznych nie zawiera, domaga się tylko sprawozdania, do czego Rada miejska jest uprawnioną.

R. m. dr Bandrowski poparł w krótkiem przemówieniu wniosek p. Kosobudzkiego, gdyż opinia musi się dokładnie dowiedzieć, co się w N. K. N. działo, jakie były rezultaty jego zabiegów i usiłowań. Oto tylko chodzi tym, którzy za wnioskiem bez zastrzeżeń głosują.

Po dalszych przemówieniach pp. dra Starzewskiego i Kosobudzkiego, oraz Porębskiego, Rada miasta, za zgodą wnioskodawcy uchwaliła zmodyfikowany jego wniosek, zawierający jedynie wezwanie N. K. N. do złożenia sprawozdania ze swojej działalności, z opuszczeniem „ubolewania“.

R. m. dr Lang interpelował prezydyum miasta w sprawie wydatniejszej akcyi zapomogowej w Krakowie. Mowca cyframi starał się wykazać, że akcya powyższa we Lwowie jest znacznie obszerniejszą i wydaniejszą, aniżeli w Krakowie. Mowca poruszył nadto znaną sprawę przywrócenia pełnych racyj mąki i chleba, oraz komunikaty magistratu w tej sprawie, wreszcie omówił kwestyę kalkulacyi kupieckich przy transakcyach handlowych w dziedzinie aprowizacyi.

Wiceprezydent Rolle odpowiadał na interpelacyę dra Langa oświadczając, że Lwów stale się informuje i wzoruje na urządzeniach krakowskich w dziedzinie akcyi aprowizacyjnej i kuchni wojennych. Działalność gminy krakowskiej na polu aprowizacyi miasta jest niezmiernie szeroka i bez przesady można powiedzieć, że uratowała miasto od głodu. (Oklaski). Łatwiej jest rządowi wydzielać fundusze, trudniejsze jest natomiast nabywanie środków spożywczych przez gminę z powodu ogólnego braku towarów. Żywienie dzieci szkolnych odbywało się kosztem gminy przez cały rok. Z akcyi tej korzystało 3.888 dzieci. Niedawno gmina krakowska otrzymała kwotę 2 i pół miliona koron na dalszą akcyę zapomogową. Kwota ta tak szybko będzie zużytkowaną, jak tylko będzie można nabyć za nią środki żywności.

O legionistów.

R. m. ks. dr Caputa postawił i umotywował najpierw wniosek następujący:

„Rada m. Krakowa zwraca się do Koła polskiego z prośbą, aby w pertraktacyach z rządem postarała się o natychmiastowe telegraficzne wstrzymanie wysyłki na front legionistów, którzy wystąpili z Legionów, a to aż do ukończenia pertraktacyj z rządem“.

Nagłość wniosku uchwalono. W dyskusyi zabrał pierwszy głos r. m. Srokowski i oświadczył się z całą gotowością za wnioskiem ks. dra Caputy podnosząc, że wobec ponurej grozy wypadków nie czas obecnie polemizować kto winien, kto katastrofę w Legionach wywołał. Młodzież ta, mająca za sobą najchlubniejsze czyny bohaterstwa i bezgranicznego poświęcenia się, powinna wrócić do kraju, na swoje dawne wojskowe stanowiska. (Oklaski). Historya oceni, czyją ofiarą stała się ta młodzież: obecnie należy ją ratować. Mowca prosił o uchwalenie wniosku ks. dra Caputy bez dyskusyi.

R. m. dr Bobrowski poparł również powyższy wniosek, który przy głosowaniu uchwalono z tem, że Koło polskie będzie o jego treści telegraficznie zawiadomione.

Odbudowa gmin podmiejskich.

Ks. dr Caputa interpelował następnie w sprawie odbudowy gmin pod Krakowem, zburzonych w roku 1914 i postawił wniosek, wzywający prezydyum miasta do porozumienia się z namiestnictwem i komitetem dla odbudowy wsi i miast w sprawie racyonalnego i należytego odbudowania tych gmin. Nagłość wniosku i meritum wniosku uchwalono.

O zakaz wywozu środków żywności.

W dalszym ciągu interpelował ks. dr Caputa prezydyum miasta, jakie kroki poczyniła w sprawie zakazu wywozu środków żywności z kraju, oraz w sprawie usunięcia szykan, na jakie narażoną jest ludność wiejska spiesząca do Krakowa z prowiantami. Przy tej sposobności mowca przedstawił szczegółowo zorganizowany eksport wszystkich środków żywności z Galicyi, oraz przypomniał konfiskatę 4 wagonów na dworcu kolejowym w Krakowie, zawierających jaja, fasolę, groch, kaszę i t. d.

Wiceprezydent Federowicz w odpowiedzi zaznaczył, że prezydyum miasta bądź ustnie, bądź pisemnie interweniowało w namiestnictwie w poruszanych przez mowcę sprawach. Przy tej sposobności stwierdził mowca, że namiestnik hrabia Huyn i hrabia Lamezan bardzo życzliwie odnoszą się do postulatów gminy krakowskiej.

R. m. Adelman umotywował nagły wniosek, wzywający prezydyum, ażeby zastanowiło się nad zakazem dalszego osiedlenia się ludności obcej pozakrajowej, oraz nad ewentualną ewakuacyą tej ludności.

Wniosek nie dotyczy zupełnie ludności galicyjskiej, która chwilowo tu znalazła schronienie. Wniosek odesłano do prezydyum.

Hołd dla II. Brygady.

R. m. Witold Ostrowski przedłożył wniosek następujący:

„W trzecią rocznicę wymarszu z Krakowa na wojnę z Rosyą II brygady Legionów — Rada miasta Krakowa przepełniona dumą, że z Krakowa wyszły te bohaterskie zastępy, przesyła I brygadzie wyrazy czci i gorącego wezwania, aby na drodze do stania się zawiązkiem silnej armii polskiej trwała nadal z dotychczasową wiarą i wytrwałością“.

Po przemówieniach radców miejskich dra Bobrowskiego i dra Starzewskiego wniosek uchwalono.

O konkursy nauczycielskie.

R. m. St. Nowak poruszył sprawę zbyt powolnego rozpisywania konkursów na stałe posady nauczycielskie i organizacyi szkół.

Delegat p. Konopiński w odpowiedzi zaznaczył, że interweniował w radzie szkolnej krajowej we wszystkich sprawach, przez interpelanta omawianych.

R. m. Potuczek domagał się rozszerzenia rządowej akcyi zapomogowej także na ziemniaki i kapustę.

Stan epidemii czerwonki.

Fizyk dr Janiszewski przedstawił następnie zebranym stan zdrowotności w Wielkim Krakowie. Najwięcej wypadków czerwonki było w Podgórzu, następnie w dzielnicy Kazimierza, Grzegórzki i Wesoła.

Dodatki drożyźniane.

Wreszcie przystąpiono do porządku dziennego. Sekretarz dr Przeorski przedstawił wnioski prezydyum miasta w sprawie dodatków drożyźnianych dla personalu urzędniczego i służbowego magistratu i zakładów miejskich, oraz emerytów na czas od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918. Dodatki te wynoszą dla urzędników rangi piątej 150 koron miesięcznie, rangi VI i VII 120 koron, ósmej 100 koron, dziewiątej 90 koron, dziesiątej 80 koron, jedenastej 70 koron, praktykantom 60 koron, nauczycielkom po 70 koron. Nadto urzędnicy żonaci otrzymują po 25 koron miesięcznie dodatku drożyźnianego na żonę i 25 koron miesięcznie na każde dziecko niezaopatrzone.

Pomocnicy kancelaryjni otrzymają w pierwszym roku służby dodatek w kwocie 30 koron miesięcznie, do 5 lat służby po 40 koron, ponad 5 lat służby 50 koron. Pomocnicy kancelaryjni żonaci otrzymają nadto po 15 koron dodatku drożyźnianego na żonę, tudzież po 15 koron na każde niezaopatrzone dziecko.

Służba etatowa i prowizoryczna wyższa otrzyma po 40 koron miesięcznie, niższa po 30 30 kor.; cała służba nadto otrzyma po 10 koron miesięcznie dla żon, oraz 10 koron na każde dziecko niezaopatrzone.

Robotnicy dzienni otrzymają po 20 koron miesięcznie (do lat 18), oraz po 25 koron (w wieku powyżej lat 18). Nadto robotnicy żonaci otrzymają po 10 koron dla żony, oraz po 10 koron na każde niezaopatrzone dziecko.

Personal urzędniczy, pomocniczy i służbowy, oraz robotniczy we wszystkich zakładach miejskich otrzyma takie same dodatki drożyźniane.

Emeryci, wdowy i sieroty otrzymają: Urzędnicy przy emeryturze do 1000 koron w kwocie 380 koron rocznie; do 2000 koron w kwocie 480 koron; do 9.000 koron w kwocie 504 koron.

Wdowy po urzędnikach przy emeryturze do 1000 K otrzymają dodatek w kwocie 312 K rocznie; do 2000 K w kwocie 384 K rocznie, do 6000 K w kwocie 456 K.

Służba na emeryturze otrzyma rocznie 288 K, wdowy po służbie 168 K, emeryci-robotnicy 240 K, wdowy po robotnikach 144 K.

Sieroty po urzędnikach bez obojga rodziców po 240 K, bez ojca po 144 K, sieroty po służbie i robotnikach bez obojga rodziców po 120 K, bez ojca po 96 K.

Takie same dodatki otrzymają wszystkie osoby, które pobierają zaopatrzenie w drodze łaski.

Nadto uchwalono wniosek następujący:

1. Adjutum praktykantów konceptowych wynosi 2000 K rocznie, adjutum praktykantów miejskiej Izby obrachunkowej 1800 K rocznie, kancelaryjnych 1600 K rocznie.

2. Dodatki osobiste przyznane przy nominacyach na praktykantów kancelaryjnych dla wyrównania nominowanym wynagrodzenia pobieranego poprzednio utrzymuje się w tej kwocie, o jaką przewyższają podwyższone adjuta dotychczasowe pobory nominatów.

Na pokrycie powyższych wydatków uchwalono kwotę 1.217.420 K.

Wnioski powyższe przyjęto wszystkie bez dyskusyi wraz z rezolucyą r. m. Hałatkiewicza, która brzmi:

„Uprasza się p. prezydenta miasta, aby czuwał nad dalszym przebiegiem wdrożonej przez gminę akcyi zapomogowej dla związków konsumcyjnych urzędników i służby miejskiej i w razie wyczerpania się koniecznych środków materyalnych — stosowne wnioski Radzie miasta przedłożył.“

Pomnik Kościuszki na Rynku.

Wiceprezydent Sare przedłożył następnie wśród ogólnego zainteresowania następujące wnioski sekcyi I. i IV., oraz komisyi drogowej:

Na postawienie pomnika Tadeusza Kościuszki oddaje się grunt w Rynku gł. na przecięciu osi wyjścia z Sukiennic i wieży ratuszowej, oznaczony na planie architekty Tadeusza Nowakowskiego z roku 1914 literą A.

Na pokrycie kosztów obchodu uroczystości ku uczczeniu 100-nej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki udziela się kredyt w kwocie 10.000 K dla dz. XIV. p. 4 budżetu m. r. 1917 i 1918.

Równocześnie wiceprezydent Sare zawiadomił Radę miejską, iż do prezydyum miasta nadeszły pisma od Urzędu konserwatorskiego, Koła architektów, Tow. ochrony piękności Krakowa i towarzystw artystyczno-kulturalnych z protestem przeciwko stawianiu pomników na Rynku, z żądaniem reasumcyi poprzednich uchwał Rady miasta, oraz oddania całej sprawy Radzie artystycznej jeszcze raz do rozpatrzenia. Koło architektów oświadczyło gotowość współdziałania przy budowie postumentu pomnika.

Wiceprezydent Sare stwierdził przy tej sposobności, że Rada artystyczna, zapytywana poprzednio o opinię, zawsze oświadczała się wprawdzie przeciw budowie pomnika na Rynku, atoli okazała gotowość, gdyby mimo to pomnik na Rynku miał stanąć, współdziałania w wyborze najwłaściwszego miejsca na Rynku. Referent prosił o przyjęcie przedłożonych wniosków.

R. m. Meus zgłosił dodatek do wniosku wiceprezydenta Sarego, ażeby mianowicie pomnik Kościuszki stanął w takiej samej odległości od Sukiennic, w jakiej znajduje się pomnik Mickiewicza z drugiej strony Rynku.

R. m. Romanowski oświadczył się przeciwko pomnikowi na Rynku i zgłosił wniosek o reasumcyę uchwały w tej sprawie.

R. m. Konopiński zastrzega się, że stowarzyszeń zawodowych i kulturalno-artystycznych ani od głosu w tej sprawie nie odsądza, ani intencyj ich nie ma w podejrzeniu. Przeciwnie, gdybyśmy mieli popełnić błąd, to należałoby skorzystać z czasu, aby od błędu się uchronić. Atoli tego niebezpieczeństwa mowca nie widzi.

To, czego stowarzyszenia te dzisiaj żądają, aby kwestyę miejsca pod pomnik i ocenę jego odlewu poddano pod sąd architektów i artystów, już dawno zrobiono. Zanim Rada m. przed laty z górą 20 uchwaliła budowę pomnika na Rynku, zasięgała opinii rzeczoznawców, którzy na zachodnią część Rynku się zgodzili. A zanim Rada wypłaciła Komitetowi budowy pomnika subwencyę w kwocie 25 tysięcy złr., musiał Komitet wykazać się aprobatą powołanej przez Radę jury artystycznej, która czuwała nad modelami pomnika i potem nad jego odlewem. Ta komisya aprobowała obecny odlew pomnika, modelowany i wykonany właśnie dla tego miejsca, o którego formalne wytyczenie Komitet obecnie uprasza.

Cóż się więc zmieniło, jeżeli dzisiaj kwestyonuje się miejsce pod pomnik i artystyczną wartość jego odlewu? Rada miasta zdania swojego w trzechkrotnych swoich uchwałach nie zmieniła, odlew także się nie zmienił. Zmiana polega na tem, że utworzyły się nowe zrzeszenia artystyczno-kulturalne, które stoją w opinii swojej w sprzeczności z dotychczas wydanemi uchwałami Rady i orzeczeniami jury.

Nie odsądzam — rzekł mowca — tych zrzeszeń od wydawania opinii w sprawach artystycznych, ale nie wynika stąd, aby opinia ich była nieomylnym wyrokiem. Te same towarzystwa n. p. rozstrzygnęły w swoim czasie oddany w ich ręce konkurs na restauracyę kamienicy Czynciela przy kościele Maryackim. Dano im wtedy wolną rękę. I wyrok ich okazał się pod względem artystycznym wcale nieFortunnym. — Opinie w sprawie sztuki mogą się zmieniać, to jest warunkiem nawet rozwoju sztuki. Ale nie wynika stąd, że wszystkie nowe poglądy na sztukę są nieomylne i mają moc obowiązującą. Dzisiaj z niedowierzaniem spogląda się przecież na dzieła Siemiradzkiego, a nawet Matejki. Mimo to wartość twórczości tych mistrzów przetrwa jednostronne sądy.

O pomniku Kościuszki, dziele Marconiego i Popiela, aprobowanem przez Juliusza i Wojciecha Kossaków, Talowskiego, Wdowiszewskiego, Knausa, W. Łozińskiego i innych, mówi się dzisiaj, że jest nieudolne, twierdzi się, że będzie wyglądać na Rynku jak „lajkonik“ i t. p. Widocznie więc zmienili się ludzie ferujący wyroki, bo dzieło zostało to samo.

Trzeba się wreszcie zdecydować, czy wytrwać na stanowisku i pomnik ten, który jest, postawić na Rynku, gdzie on jedynie ma historyczną racyę, czy go nigdzie nie stawiać? Mowca nie godzi się na pogląd, że na Rynku nie powinno się stawiać pomników. Właśnie dla tego, że Rynek nie jest jakiemś muzeum, ale placem, po którym życie przechodzi. Poprzednie pokolenia stawiały budynki, Sukiennice i t. d., dlaczego my nie mamy zostawić tutaj pamiątek naszego pietyzmu dla gieniuszów i bohaterów polskich?

Mowca godzi się na poprawkę r. m. Meusa, aby pomnik Kościuszki stanął w tej samej odległości od Sukiennic, w jakiej po drugiej stronie Rynku stoi pomnik Mickiewicza, i prosi, imieniem Komitetu budowy pomnika, o uchwalenie wniosków referenta. (Oklaski).

R. m. Kosobudzki podniósł, że Kościuszce należy się pierwsze miejsce w Krakowie, a takiem jest słynny Rynek krakowski.

R. m. St. Nowak oświadczył się za budową pomnika na Rynku i poruszył przy tej sposobności sprawę Kopca Kościuszki, zaniedbanego i dla publiczności zamkniętego.

Wiceprezydent Sare w odpowiedzi zaznaczył, że obecnie nie chodzi o to, czy pomnik ma stanąć na Rynku, czy gdzieindziej, bo w tej sprawie są już obowiązujące uchwały Rady miejskiej. Obecnie chodzi o wybór miejsca pod pomnik na Rynku i oddanie go Komitetowi budowy i tak też wniosek opiewa.

W głosowaniu za najdalej idącym wnioskiem r. m. Romanowskiego oświadczyło się 8 głosów, poczem przeszły wnioski, przedłożone przez wiceprezydenta Sarego wraz z dodatkiem r. m. Meusa ogromną większością.

Dalsze posiedzenie wobec spóźnionej pory do następnego czwartku odroczono.

Potępienie urzędu nadzoru wojennego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

Komisya konstytucyjna obradowała w dalszym ciągu nad wnioskami w sprawie urzędu nadzoru wojennego. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek zbiorowy (między wnioskodawcami znajduje się także pos. Daszyński), który opiewa:

Izba posłów przyjmuje do wiadomości, że urząd nadzoru wojennego nie dał się pogodzić ze stosunkami konstytucyjnymi i został rozwiązany. Rozwiązanie tego urzędu nie może przeszkodzić temu, aby Izba nie potępiła przeciwnej konstytucyi struktury i wynikającej stąd nieszczęsnej działalności tego urzędu. Izba posłów nie może też uznać żadnych urządzeń za zgodne z konstytucyą, w których istnieje niedopuszczalne zamieszanie kompetencyi organów, należących do wspólnego rządu czy też do siły zbrojnej i funkcyonaryuszy władzy państwowej. Izba nie zezwala na urzędowanie utworzonej przez rząd komisyi, w której nie byłaby zupełnie jasną odpowiedzialność dotyczących austryackich ministrów resortowych. Izba domaga się, aby komisyi ministeryalnej jako takiej nie przyznano ani charakteru urzędowego, ani też władzy wykonawczej, aby czynności tej komisyi były ograniczone do umożliwienia koniecznego porozumienia między urzędami centralnymi, podczas gdy na zewnątrz miałaby urzędować tylko ustawowo zorganizowana władza.

Przyjęto również wniosek pos. Vasseka, wedbug którego określenia »politycznie podejrzany« i »politycznie niepewny« mają być wykluczone, oraz rezolucyę Redlicha, wzywającą rząd, aby zezwolił na abonament dzienników zagranicznych z krajów neutralnych i nieprzyjacielskich; rezolucyę Reizesa, wzywającą rząd, aby przedłożył komisyi konstytucyjnej szczegóły o liczbie internowanych i konfinowanych obywateli państwa austryackiego od początku wojny.

Wniosek posłów Hummera, Teufla i Wabera, domagający się gwarancyi, że orzeczenia cenzury będą przy artykułach dziennikarskich nie przenoszących 2500 słów, wydawane najpóźniej w ciągu dwóch godzin po przedłożeniu artykułów do cenzury oraz domagający się, aby od rozstrzygnięcia władzy cenzuralnej przysługiwało odwołanie się do wyższej instancyi, przekazano komisyi prasowej.

Pos. dr Onciul zapytał, kiedy odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi o reformie konstytucyi i żądał wyjaśnień, czy zapowiedziane przez rząd linie wytyczne w sprawie reformy konstytucyi przedłożone będą komisyi konstytucyjnej. — Przewodniczący oświadczył, że dalszy ciąg dyskusyi konstytucyjnej zawisł w pierwszej linii od konstelacyi politycznej, ponieważ pomyślne zakończenie tej dyskusyi może być oczekiwane tylko wtedy, jeżeli będzie przywrócone pełne porozumienie między stronnictwami politycznemi.

O rehabilitacyę zdegradowanych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

W komisyi wojskowej obradowano w obecności ministra Czappa nad wnioskiem Hummera i Teufla o rehabilitowanie pozbawionych szarży za drobne przestępstwa wojskowych. — Przemawiali także posłowie Haller i Liebermann. Przyjęto wniosek w następującem brzmieniu: Wzywa się ministra obrony krajowej, aby bezpośrednio zainicyował u monarchy akt łaski, aby osobom wojskowym, które za drobne przewinienia zwłaszcza natury politycznej i dyscyplinarnej oraz na podstawie postępowania rady honorowej zostały pozbawione szarży, przyznano ich dawne prawa. Przyjęto dalej wniosek dodatkowy Liebermanna i Hummera, wzywający ministra obrony krajowej, aby uczynił wszystko, by zapobiedz temu, by osoby wojskowe bezpodstawnie, ba nawet bez wszelkiego postępowania, pozbawiane były szarży, aby spowodował, aby zaszłe już wypadki były zbadane i załatwione.

Na wniosek p. Liebermanna polecono prezydyum, aby postarało się u prezydyum Izby, aby wniosek ten w ciągu najbliższych 14 dni stanął na porządku dziennym obrad Izby.

Następne posiedzenie w środę dnia 10 bm. po południu.

Atak lotniczy na Niemcy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 października.

Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 2 na 3 bm. lotnicy nieprzyjacielscy próbowali zaatakować ziemię niemiecką. Nie osiągnęli oni żadnych rezultatów. Jeden samolot nieprzyjacielski dotarł aż w okolicę na południe od Stuttgardu. Zaatakowane zostało również otwarte miasto Frankfurt i obszar przemysłowy lotaryński.

Berlin, 5 października.

(Biuro Wolffa). Ataki lotników nieprzyjacielskich w nocy z dnia 2 na 3 bm. zwróciły się także przeciw miastom Rastatt, Baden-Baden i Tübingen.

Walki na Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 października.

Biuro Wolffa donosi 4 bm. wieczorem:

Na polu walki we Flandryi Anglicy także przy dzisiejszym wielkim ataku wtargnęli tylko na kilka kilometrów w głąb w naszą strefę obronną między Poehl-Capelle a Gheluwelt. — Zwłaszcza zacięte były walki na wschód od Zonnebecke i na zachód od Bezelers.

Sukces Werchowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 5 października.

Według doniesienia z Haparandy, rosyjski minister wojny Werchowski uchodzi za męża chwili. Mowa jego na konferencyi demokratycznej miała ogromny sukces. Udało mu się to, o co daremnie zabiegał Kiereński, mianowicie doprowadzić do porozumienia między komendą a żołnierzami.

Zakaz wywozu do neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 5 października.

Dzienniki donoszą, że Anglia wypowiedziała Norwegii umowę o imporcie i z dniem 8-go października zakazała wszelkiego wywozu do Holandyi i Skandynawii. Podobny zakaz wydała także Ameryka.

Akcya pokojowa papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 5 października.

»Tribuna« donosi o krokach pokojowych papieża:

Watykan przed niedawnym czasem wręczył posłowi angielskiemu oficyalny tekst odpowiedzi mocarstw centralnych celem przesłania go rządom czwórsojuszu. Pozatem niema wcale wiadomości o innem chociażby ustnem zawiadomieniu Watykanu, przesłanem rządom ententy.

Berlin, 5 października.

Jak »Germania« donosi, wiadomość »Giornale d'Italia« że papież przedłożył mocarstwom ententy bezpośrednią propozycyę pośrednictwa pokojowego, ponieważ jest należycie poinformowany o zamiarach mocarstw centralnych, dotychczas nie zostało potwierdzone z berlińskich kół urzędowych, lecz wiadomość ta, jak wspomniany dziennik dowiaduje się z kół widocznie dobrze poinformowanych, okazuje się prawdziwą.

Dzienniki szwajcarskie dowiadują się, że odpowiedź ententy dla papieża wypadnie tak odmownie, że dalsze usiłowania pokojowe na razie będą niemożliwe.

Uchwały Kongresu w Bernie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 5 października.

Międzynarodowa konferencya syndykatów powzięła uchwałę, aby uprosić rządy ludów, prowadzących wojnę, aby klasie robotniczej w traktacie pokojowym zagwarantowano minimum ochrony i praw, które miałoby być przeprowadzone we wszystkich krajach. Konferencya uważa traktat pokojowy, który ma zakończyć wojnę światową, za najstosowniejszy punkt wyjścia dla współdziałania ludów na polu reformy społecznej. Konferencya postawiła szereg zasad w tej kwestyi jak np. uniemożliwienie zakazywania emigracyi i ogólnych zakazów imigracyi itp.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 października.

Wielki pożar nafty.

Baku. (Pet. ag. tel.) Skutkiem zepsucia się przewodów elektrycznych wybuchł pożar w rezerwoarach naftowych. **Kilka milionów pudów nafty stoi w płomieniach.**

Zniszczenie w Tokio.

Tokio. Tajfun, który srożył się przez 4 godziny, **zabił 138 ludzi, zranił 158.** Niema wieści o 217 osobach. **Zniszczonych jest 1346 domów a 2098 uszkodzonych.** Połączenie telegraficzne i kolejowe jest przerwane. Z prowincyi nadchodzą również niepokojące wiadomości.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.